# GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

SRODA

23 STYCZNIA 1918.

NR. 19. — R. XXVI.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych | Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupow. | Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | K 6.— | K 5.20 | K 6.— | K 7.20 (M. 4.80) | K 4.80 |
| Kwartalnie | „ 17.60 | „ 15.20 | „ 17.60 | „ 21.— (M. 14.—) | „ 14.— |
| Półrocznie | „ 35.— | „ 30.— | „ 35.— | „ 42.— (M. 28.—) | „ 28.— |
| Rocznie | „ 70.— | „ 60.— | „ 70.— | „ 84.— (M. 56.—) | „ 56.— |

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 23.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
**Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.**




## Wielki strajk we Lwowie.

**Lwów.** (Telefonem). Wczoraj o godzinie 11 wieczorem funkcyonaryusze oraz robotnicy elektrowni uchwalili jednomyślnie przystąpić do strajku. Strajkujący domagają się bezzwłocznego uwzględnienia ich żądań, objętych rezolucyą, a dotyczących poprawy bytu oraz żądania o podłożu politycznem, domagającego się między innemi zawarcia pokoju w najkrótszym czasie. Dzisiaj tramwaje nie kursują.

### STRAJK KOLEJARZY.

**Lwów.** (Telefonem). Strajk kolejarzy zatacza coraz szersze kręgi. Dyrekcya kolei otrzymała z ministerstwa telegram z zawiadomieniem, że wyłącznie robotnikom prowizorycznym przyznane będą jednorazowe zapomogi w wysokości 100 do 200 koron, a to dlatego, że robotnicy dekretowi już poprzednio dostali zapomogi.

To zawiadomienie było przedmiotem dyskusyi na zgromadzeniu kolejarzy i wywołało rozgoryczenie. Koło gmachu dyrekcyi kolejowej stoją silne patrole policyjne.

**Lwów.** (Telefonem). Wczoraj do strajku kolejarzy przyłączyli się robotnicy, przeznaczeni do naprawy i konserwacyi dróg. Konduktorzy oświadczyli na zgromadzeniu, że jeśli ich żądania, jakoteż żądania robotników warsztatowych nie będą jak najrychlej spełnione, przyłączą się do strajku.

### NASTRÓJ W MIEŚCIE.

**Lwów.** (Telefonem). Z powodu ruchów strajkowych w mieście znać silne podniecenie. Do żadnych wykroczeń jednak i ekscesów nie przyszło dotychczas. Po ulicach krążą wzmocnione patrole policyjne.

## Ruch strajkowy.

**Wiedeń.** Jak pisma wiedeńskie zgodnie donoszą, ruch strajkowy jeszcze nie został zażegnany. W okręgach Favoriten, Simmering i Floridsdorf wiele fabryk nie podjęło jeszcze pracy. Planowany przez robotników pochód demonstracyjny pod gmach parlamentu w dniu rozpoczęcia obrad, został odwołany. „Arbeiter Ztg" ogłosiła na czele numeru odezwę, w której usilnie odradza urządzenie tego rodzaju manifestacyi. Zarazem pomieszczone zostało wezwanie do powrotu do pracy, podpisane tym razem przez „komisyę organizacyi robotniczych Austryi" i „konferencyę prezesów związków robotniczych".

### ROZŁAM W PARTYI WĘGIERSKIEJ.

**Budapeszt.** „Népszava", organ węgierskiej socyalnej demokracyi, donosi, że kierownictwo tej partyi podaje się do dymisyi. Powodem tego ma być fakt, że część organizacyi robotniczych nie poszła za uchwałą kierownictwa partyi i nie podjęła w poniedziałek pracy oraz i to, że w organizacyach robotniczych pracują oszczercy, którzy usiłują wpoić w innych przekonanie, że kierownictwo przez uchwałę o zakończeniu strajku dopuściło się „zdrady" sprawy robotniczej.

### RUCH STRAJKOWY W MORAWSKIEJ OSTRAWIE.

**Wiedeń.** Z Morawskiej Ostrawy donoszą do „Arbeiter Ztg": W piątek zastanowili pracę górnicy szybu „Gabryela" w Karwinie. W sobotę uczynili to samo górnicy trzech innych szybów. Robotnicy kopalniani oświadczają, że skutkiem braku wagonów nagromadziły się tak wielkie zapasy węgla, że wstrzymanie pracy nie będzie miało wpływu na zaopatrzenie w węgiel.

Wspólny wydział wszystkich organizacyj górniczych przedłożył przedsiębiorcom oraz rządowi nowe żądania co do wynagrodzenia. Domagają się oni mianowicie, ażeby wszyscy robotnicy górniczy podzieleni byli na cztery klasy płacy. Czas pracy nie ma przekraczać w przemysłach, stale pracujących, ośmiu godzin, a w innych przemysłach dziewięciu godzin, z jednogodzinną przerwą. Odpowiedź na te żądania ma być dana w przyszłym tygodniu.

## Obrady w Brześciu litewskim.

**Wiedeń.** B. kor. donosi z Brześcia Litewskiego 21 b. m.: Między niemieckiemi a rosyjskiemi komisyami gospodarczemi odbyły się narady, na których postanowiono stworzyć komisyę dla uregulowania specyalnych spraw. Komisya ta rozpoczęła dziś obrady. Wczoraj i dziś odbyły się pierwsze, oficyalne narady niemiecko-rosyjskiej komisyi prawniczej. Obradowano o szczegółach i sformułowano artykuły w sprawie ukończenia stanu wojennego, odbudowy dyplomatycznych i konsularnych stosunków, odszkodowań wojennych i przywrócenia układów państwowych.

### ROZŁAM MIĘDZY PRZYJACIÓŁMI.

**Wiedeń.** Telefonem. Jak z Berlina donoszą, przyszło do otwartego kofliktu między delegacyą pokojową rosyjską a ukraińską. Trocki wystosował do delegacyi ukraińskiej list, w którym oświadcza, iż podczas rokowań dr. Kühlmann przyznał, że rokuje z delegacyą ukraińską w kwestyi granic Ukrainy. Trocki konstatuje, że delegacya ukraińska postępowaniem swem, działając poza plecami delegacyi rosyjskiej, zgrzeszyła przeciw moralności publicznej, i że przemawiać imieniem rosyjskich, tudzież ukraińskich włościan i robotników ma prawo wydział wykonawczy Sowjetów, nie zaś Rada ukraińska.

## Ukraińcy o podziale Galicyi.

**Lwów.** (Telefonem). „Diło" donosi: Dochodzą nas wieści, że nasza bliższa ojczyzna ma wejść w związek z polską formacyą państwową na następujących podstawach: Najbardziej na zachód wysunięte powiaty mają być wraz z Galicyą zachodnią przyłączone do Królestwa Polskiego, jako część organizmu Polski, a tak okrojona ukraińska Galicya będzie tworzyć w polskiej formacyi osobną jednostkę państwową.

Powyższe kombinacyę dziennika ukraińskiego przyjęto w tutejszych kołach polskich z zupełną pobłażliwością.

## O pokój z Ukrainą.

**Wiedeń.** „Fremdenblatt" we wstępnym artykule omawia przebieg rokowań z ukraińską republiką i wskazuje na momenty, które przyspieszenie tych rokowań czynią koniecznem. Pismo podnosi, że właściwie sąsiadować w przyszłości z monarchią austryacką będzie republika ukraińska, a nie Rosya. „Nadto trzeba pamiętać, że na razie w najbliższej przyszłości możliwy jest do monarchii dowóz żywności tylko z tej części dawnego państwa rosyjskiego. W dodatku i Rosya, jeśli chce zaradzić swemu rozpaczliwemu wewnętrznemu położeniu gospodarczemu, musi także zasilać się z ukrainy i dlatego też obecni władzcy Rosyi starają się doprowadzić z nią do porozumienia.

Te fakty wskazują, że osiągnięcie porozumienia między nami a Ukrainą ma doniosłe znaczenie i uprawnia do nadziei, że prace w Brześciu Litewskim podjęte, doprowadzą do szczęśliwego wyniku."

## Narady polityczne.

**Budapeszt.** Węg. B. kor. donosi z Wiednia: Prezydent węgierskich ministrów Dr Wekerle, który przybył do Wiednia w ciągu popołudnia, odbył dłuższe konferencye z Drem Seidlerem i hr. Czerninem o sprawach zagranicznych.

**Wiedeń.** (Telefonem). O dzisiejszej konferencyi hr. Czernina z Weckerlem donosi „Presse", iż chodzi tu o konferencyę w ważnych kwestyach polityki zagranicznej.

Korzystny przebieg rokowań pokojowych z Ukraińcami, dalej wyjazd Trockiego i wydarzenia w Rosyi wytworzyły sytuacyę, która zmusza do zastanowienia się nad dalszymi krokami. Do aktualnych kwestyi należy też sprawa polska.

### KOERBER U WEKERŁEGO.

**Wiedeń.** Sfery polityczne bardzo żywo komentują fakt, iż były prezydent ministrów dr Koerber odbył wczoraj w domu b. szefa sztabu Becka dłuższą naradę z węgierskim prezydentem ministrów Wekerlem.

### NOWE ZJEDNOCZENIE PARLAMENTARNE.

**Wiedeń.** B. kor. Prezydya 6 stronnictw niemiecko-narodowych uchwaliły złączyć się w związek niemieckich stronnictw Izby poselskiej. Przewodniczącym wybrano Waldnera, wiceprezesami Wolffa i Sylwestra.

### ZWOŁANIE DELEGACYI.

**Wiedeń.** B. kor. Komisya dla spraw zagranicznych delegacyi austryackiej zwołaną została na czwartek 24 b. m. Na porządku dziennym oświadczenie ministra spraw zagranicznych.

---

## Możliwość wojny rosyjsko-rumuńskiej.

**Berlin.** Z granicy rosyjskiej donoszą do „Acht Uhr Blatt": Lenin oświadczył w „Prawdzie", że musi się brać w rachubę możliwość wojny rosyjsko-rumuńskiej. Wojna stanie się nieunikniona, jeżeli rząd rumuński będzie się wzbraniał spełnić żądania Rady sowjetów. Rada sowjetów zakazuje wywozu towarów do Rumunii, zwłaszcza zaś zaopatrywania armii rumuńskiej w żywność, z zapasów południowej Rosyi. Dzienniki donoszą o transporcie dział na południe.

„Djeń" otrzymał od swego sprawozdawcy z rumuńskiej kwatery głównej wiadomość, że król Ferdynand zwołał Radę koronną, aby wyjaśnić naprężenie rosyjsko-rumuńskie. Nastrój w Radzie był bardzo poważny. Rezultat jej jest na razie nieznany. Po ogłoszeniu wiadomości o ultimatum komisarzy ludowych do rządu rumuńskiego, powstała wśród uchodźców rumuńskich w Odesie i Kiszyniewie ogromna panika.

## Walki Rosyan z Rumunami.

**Berlin.** Jak donosi „National-Ztg" w Mołdawii przyszło do pierwszych walk między rosyjskiemi a rumuńskiemi wojskami. Położenie Rosyan jest o tyle niekorzystne, że grozi im zupełne otoczenie i odcięcie połączeń. Wedle wiadomości, nadeszłych z Petersburga, niedaleko Jass rozpoczęła się regularna bitwa między Rosyanami a Rumunami. Obie strony ściągają posiłki. Z Kiszyniewa wyruszyła w kierunku Jass rosyjska brygada piechoty i pułk artyleryi. Dowództwo nad walczącemi w Mołdawii maksymalistycznemi wojskami, objął Krylenko. Bolszewickie oddziały, stojące na rumuńskim froncie, opuszczają gromadnie pozycye i usiłują przebić się do Rosyi. Przychodzi przy tem do zaciętych walk z oddziałami rumuńskimi, które usiłują poszczególne oddziały rosyjskie otoczyć i rozbroić.

## Próba uzdrowienia Rosyi.

**Amsterdam.** B. kor. „Daily Telegraph" donosi: Moskwa jest dziś centrum ważnego ruchu organizowania narodu wielkorosyjskiego. Niedawno utworzył się tu Związek Wielko-Rosyan, który obejmuje zwolenników ze wszystkich stronnictw narodowych. Ma on powołać do życia parlament i rząd wielkiej Rosyi na wzór Rady Ukrainy. Zjednoczenie to zwoła w przeciągu miesiąca kongres i opracuje statuty wielkiej Rosyi.

### LENIN GROZI.

**Wiedeń.** (Telefonem). Ze Szwajcaryi donoszą, iż socyalni-rewolucyoniści, nie uznając rozwiązania Dumy, chcieli obradować w innym lokalu, lecz Lenin polecił im oświadczyć, iż nie cofnie się przed przemocą.

### STAN OBLĘŻENIA W PETERSBURGU.

**Magdeburg.** Z Bazylei donoszą do „Magdeburgsche Zeitung": „Daily News" otrzymały z Petersburga, z piątku przed rozwiązaniem konstytuanty, następującą wiadomość: Wszyscy robotnicy są uzbrojeni. Klasy posiadające są rozbrojone. Nad miastem zawieszono stan oblężenia. Dojścia do pałacu Taurydzkiego są obsadzone.

## Anglia płaci za Rosyę.

**Londyn.** Minister skarbu Bonar Law oświadczył w Izbie niższej, że rząd uregulował wymianę pewnych rosyjskich bonów skarbowych. W razie gdyby kurs ich zbytnio się obniżył, to będzie je można wymienić na 3-procentowe angielskie bony skarbowe, z dwunastoletnim terminem spłaty po kursie pari. Ponieważ cena bonów skarbowych wynosiła 82%, odpowiada to premii 18% dla zapewnienia strat z rosyjskich bonów skarbowych. Suma, która przyjdzie do wymiany, wynosi 17 i pół milionów funtów.

### OSKARŻENIE PRZECIW BRIANDOWI.

**Amsterdam.** Clemenceau zażądał od Poincarego wytoczenia śledztwa Briandowi, przeciw któremu podnosi on te same zarzuty, co wobec p. Caillaux. Przeciw Briandowi byłoby podniesione takie samo oskarżenie, jak i przeciw p. Caillaux

### USTĄPIENIE CARSONA.

**Londyn.** B. kor. Ogłoszono urzędowo ustąpienie Carsona.

---

## W sprawie powrotu uchodźców.

W „Gaz. lw." czytamy: C. k. ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 14 listopada 1917 uregulowało ponownie zasadniczo sprawę powrotu uchodźców wojennych i wprowadziło nowy podział miejscowości względnie powiatów, a mianowicie do których powrót uchodźców jest ogólnie dozwolony (grupa A.), do których powrót wprawdzie nie ogólnie, jednak pod pewnymi ułatwionymi warunkami został dozwolony (grupa B.) oraz miejscowości, które jeszcze w zupełności nie zostały otwarte do powrotu uchodźców (grupa C.). Poniżej podanym wykazem objęte są miejscowości, względnie powiaty należące do grupy B. i C., wszystkie zaś inne miejscowości względnie powiaty w wykazie niewyszczególnione należą do grupy A.

Grupa B. Powiaty, do których powrót nie jest ogólnie dozwolony, jednak pod pewnymi ułatwionymi warunkami możliwy:

Cały polityczny powiat: Bóbrka, Bohorodczany, Brzeżany, Buczacz. Z powiatu Cieszanów gminy: Cieszanów, Lipsko, Narol. Z powiatu Dolina gmina: Lisowice. Z powiatu Gorlice miasto Gorlice. Z powiatu Gródek Jagielloński gmina miasta Gródek Jagielloński. Cały polityczny powiat Horodenka. Z powiatu Jarosław: gminy Sieniawa i Radymno. Cały polityczny powiat: Kałusz, Kamionka Strumiłowa, Kołomyja, Kosów. Z powiatu Lwów i okolica: gmina Szczerzec. Z powiatu Lisko gminy: Baligród, Cisna, Wola Michowa, Lisko, Lutowiska, Ustrzyki Dolne. Z powiatu Mościska gminy: Bortiatyn, Chorośnica, Hołodówka, Jordanówka, Kalników, Krolin, Kulmatycze, Lutków, Moczerady, Mokrzany Małe, Orchowice, Podgać, Słabasz, Szeszerowice, Tuligłowy, Wiazenka, Wołostków, Zagrody, Zarzecze. Cały polityczny powiat: Nadwórna, Peczeniżyn, Podhajce, Przemyślany.

Z powiatu Rawa Ruska gminy: Bełzec, Magierów, Niemirów, Lubycza Królewska, Miasteczko. Cały powiat Rohatyn. Z powiatu Rudki gmina: Komarno. Z powiatu Skole gminy: Jamielnica, Jelenkowate, Kalne, Karlsdorf, Klimiec, Koziowa, Ławoczne, Oporzec, Skole, Sławsko, Tuchla, Wyzłów, Żupanie. Cały powiat polityczny Śniatyn. Z powiatu Sokal: miasto Bełz. Cały powiat polityczny Stanisławów. Z powiatu Turka: miasto Turka. Cały powiat Tłumacz. Cały powiat Żydaczów.

Grupa C. Powiaty, do których powrót możliwy tylko w uwzględnieniu szczególnych okoliczności: Powiaty: Borszczów, Brody, Czortków, Husiatyn, Radziechów, Skałat. Z powiatu politycznego Sokal gminy położone na wschód od Bugu. Powiaty: Tarnopol, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów.

Wedle powołanego reskryptu ministeryalnego uprawnieni do dalszego poboru zasiłku uchodźczego są tylko uchodźcy pochodzący z miejscowości względnie powiatów należących do grupy B. i C. Wszyscy zaś inni uchodźcy, których miejscowości, względnie powiaty stałego pobytu zaliczone zostały obecnie do grupy A., traci prawo do dalszego zasiłku z dniem 30 listopada 1917 roku.

---

## Z naszych miłych stosunków.

Śladem płatnych dygnitarstw, jak członkowstwa w dziesiątkach rad nadzorczych małych i wielkich wydziałach, modnych radach przybocznych, sekcyach, sekcyjkach, ścisłych komitetach i delegacyach, gdzie siedzą ci sami ludzie, których dygnitarstw nawet nadrobniejszym drukiem nie możnaby pomieścić na kartach wizytowych — stworzono setki innych posad i synekur.

Obecnie mówi się o panu X., że zajmuje on aż tyle posad, wymieniając poza dawnem zajęciem szereg posad w najrozmaitszych centralach, a honorowanych tak, że pozazdrościćby mógł mu niejeden minister austryacki. Ażeby zostać takim opatrznościowym człowiekiem, trzymającym rękę na pulsie wszystkich central wojennych, zakładów kredytowych, banczków etc., wystarczy być tylko żydem lub demokratą krakowskim, które to stronnictwo jest tak nielicznem, że wkrótce będzie musiało rozpisać konkurs na nowych członków, aby módz opanować wszelkie ważniejsze posadki i dygnitarstwa, gdy powstaną jeszcze nowe centrale.

Są to wprost uniwersalni ludzie, którzy dają sobie radę ze wszystkiem, nie przepracowując się bynajmniej, a ze szczególnem zamiłowaniem wysadzają ze siodeł sumiennych pracowników, aby pomnażać dochody i siać bezład i niedołęstwo na synekurach opartych tworów. Wprost humorystyczne wzorki zebraćby można z różnych instytucyi, jakie wytworzyła wojna dla niesienia pomocy i walki z lichwą na to, aby nieść pomoc hojną tymsamym, a wiecznie głodnym politykomanom, darzyć ich dziesiątkami dygnitarstw i posad i tworzyć szerokie łożysko dla lichwy, szerzącej coraz większe zniszczenie.

Znakiem czasu jest także kwitnące łapownictwo. Przysłowiowa dawniej w Rosyi „wziatka" zadomowiła się u nas, zdobywając prawo obywatelstwa. Przyniosły ją wiatry a może gazy trujące z tamtej strony rowów strzeleckich, tak, że dzisiaj biorą wszyscy, bez „wziatki" niema oszacowania ni komisyi i tak wyraźnie się ją głosi, że tylko niepojętna lub roztargniona strona, niezrozumie wezwania i ukaraną zostanie ujemnym rezultatem swych starań. Zwykłe nieporozumienia łapówkowe rozwiewają inni klienci, zapytując się dyskretnie, czy pan dał? nie pan dał? jaki rezultat osiągnął przy minimalnej lub maksymalnej dawce. Łapówka otwiera drzwi począwszy od informacyi, udzielonej przez pomocnika woźnego, a skończywszy znowu na tym najniższym sługusie, który uwiadomi o rezultacie łapówek. Możemy się jednak pocieszyć, że ten wojenny gość nie tylko u nas zagościł, lecz przekroczył on całą linię wschodniego frontu od Rosyi począwszy, wkroczył do obydwu okupacyi i do Galicyi, gdzie znalazł podatny grunt. Jedni biorą z nędzy, drudzy z chciwości, jedni zadowalają się małemi dawkami, inni wielkiemi, lecz każdy rekwiruje jak może, bo taka jest wojenna moda. Nie radzimy jednak nikomu narażać sobie naszych bolszewików biurowo-kantorowych, na tej drodze szukających poprawy bytu, nieprędko ten chwast zdołamy wyplenić, jak niemniej chciwość w zdobywaniu jak najwięcej dygnitarstw, posad i synekur różnego rodzaju.

R. W.

---

## Jeszcze w sprawie maszyn rolniczych.

Na artykuły moje drukowane w grudniu ub. r. w „Głosie Narodu", a tyczące się projektowanej fabryki maszyn w Krakowie, odpowiedział w nrze 7 korespondencyi Wojennej Centrali handlowej p. S. Pawlikowski. Ze względu na kilkotygodniową nieobecność moją w Krakowie, z treścią tej odpowiedzi dopiero obecnie miałem sposobność się zapoznać. Dlatego teraz dopiero znowu w tej sprawie głos zabieram.

Artykuły moje drukowane w „Głosie Narodu" napisałem pod wrażeniem, wyczytawszy w „Nowej Reformie" notatki o odbytem zebraniu organizacyjnem w sprawie budowy fabryki narzędzi rolniczych w Krakowie i o powziętem na niem postanowieniu zaproszenia do współudziału w dojściu do skutku projektowanego przedsiębiorstwa firmy H. Cegielski z Poznania lub R. Wolski z Lublina. Z powodów odemnie niezależnych artykuły te, przyjęte początkowo do druku przez inną redakcyę, ukazały się w „Głosie Narodu" z dużem opóźnieniem. Pan S. P. jednakże, któremu pracę moją przeczytałem zanim ją w redakcyi złożyłem, zaznaczając chyba tem dostatecznie, że wystąpienie moje nie ma bynajmniej charakteru polemicznego, wiedział dobrze, że ta praca napisaną została na długo przed ogłoszeniem w nrze 5 korespondencyi W. C. H. sprawozdania z posiedzenia organizacyjnego, o którem wyżej była mowa. Pan S. P. wiedział również dobrze, że projekt założenia fabryki maszyn rolniczych w Galicyi ja pierwszy poruszyłem i że z upoważnienia kierownika Sekcyi rolniczej C. O. G. podjąłem starania, aby polskie fabryki w tej branży nakłonić do otwarcia swych filii na tutejszym gruncie i w ten sposób uratować dla kraju znaczne fundusze, które inaczej z poważną jego stratą wejśćby musiały do obcych. Miałem więc wszelkie prawo zabrania głosu w tej sprawie tembardziej, że uczyniłem to w sposób właściwy, nikomu nieuwłaczający i z tym jedynie celem, aby nad tak ważną dla Galicyi kwestyą wywołać rzeczową dyskusyę, któraby tylko tej sprawie korzyść przynieść mogła.

Wywody p. S. P. nie zmieniają faktu, że skoro w powstaniu fabryki będzie uczestniczyła jedna lub druga firma już wyrabiająca narzędzia rolnicze gdzieindziej, to nowa fabryka stanie się poprostu filią tej firmy. — Tak samo zaś firma Wolski, jak i Tow. akc. H. Cegielski w Poznaniu są tak zamożnemi przedsiębiorstwami, że filie takie własnym kosztem mogą założyć i jak mi przynajmniej co do Cegielskiego jest dokładnie wiadomem, ma on zamiar to uczynić, skoro tylko skończy się wojna. Na to więc niepotrzeba bynajmniej wydawać krajowych kapitałów i lepiej je w takim razie użytkować na inne cele publicznej użyteczności, gwałtownie potrzebujące finansowego poparcia.

O potrzebie specyalizowania się fabryk w pewnych kierunkach produkcyi p. S. W. pouczać mnie nie potrzebuje. Poruszyłem tę sprawę w referacie wygłoszonym podczas przedostatniego Zjazdu przemysłowców w Krakowie, w którym przedstawiłem konieczność zorganizowania Związku polskich fabrykantów narzędzi rolniczych i instalacyi przemysłowo-rolnych w celu udoskonalenia i rozszerzenia polskiej produkcyi w tym kierunku. Gdy jednakże we wszystkich dzielnicach naszych nie mamy dotąd fabryk innych maszyn rolniczych prócz pługów, bron itp. innych narzędzi mało skomplikowanych, specyalizowanie się w tym kierunku, zwłaszcza gdy chodzi o wyroby innej firmy i skoro na inne maszyny rolnicze i instalacye gorzelnicze wyjść muszą z kraju dziesiątki milionów koron zagranicę, nie odpowiada istotnym interesom ekonomicznym nie tylko Galicyi, ale i przyszłej zjednoczonej Polski. — Sack nietylko specyalizuje się w pługach, lecz i w siewnikach rzędowych; znane są także ogólnie wyborne siewniki Ventzki'ego. — Zresztą niemieckim fabrykantom maszyn rolniczych wolno się specyalizować, bo ich produkcya objęła już wszystkie gałęzie potrzeb rolnictwa, podczas gdy my dotychczas po za pługami i bronami nic prawie innego wyprodukować nie byliśmy w stanie, nie mówiąc już o tem, że i w tym skromnym zakresie brak nam wszelkiej oryginalności i jak dotąd kontentujemy się rolą słabych naśladowców.

O ile zgromadzenie organizacyjne powzięło istotnie zamiar budowania fabryki po za miastem, to nie rozumiem zamiaru uruchomienia jej na razie na zupełnie nieodpowiednim i ciasnym terenie położonym w śródmieściu. Przedewszystkiem bowiem o produkcyi nawet na niewielką skalę przy obecnym braku węgla i surowca prawie mowy być nie może. Dopiero z końcem wojny fabryka normalną działalność rozwinąć będzie w możności. Nabywanie więc za drogie pieniądze placu na krótki czas, podczas którego fabryka zaledwie wegetować będzie mogła, byłoby zbyt kosztowną zabawką. Ciasne zaś ramy placu zaprojektowanego do pomieszczenia mającej powstać fabryki i niemożność przeprowadzenia doń toru przemysłowego, obecnie przy braku siły pociągowej, tak doniosłe odgrywającego znaczenie, czynią go dla jakiegokolwiek przedsiębiorstwa obliczonego na szerszy rozwój, zupełnie niezdatnym. Zrozumiała to dobrze sama firma, do której plac ten należy i dlatego niezawodnie przeniosła swoje warsztaty do miejscowości dla fabrykacyi na większą skalę lepiej się nadającej.

Nie mam siebie bynajmniej za powagę w tego rodzaju sprawach, więc pragnąłbym bardzo, aby dla dobra proponowanego zamierzenia zabrał głos w tej kwestyi istotnie miarodajny fachowiec. Z drugiej strony dużą wagę miałoby dla ułatwienia społeczeństwu wyrobienia sobie właściwego kryteryum w danej sprawie, gdyby było wiadomem, czy konsorcyum organizujące nową fabrykę ma już zapewnioną potrzebną dla fabrykacyi ilość węgla, oraz surowca, stali i żelaza fasonowego i w jakich mianowicie ilościach, czyli inaczej powiedziawszy, czy ma ono istotnie zapewnione warunki do przystąpienia do fabrykacyi bezwłocznej i na taką skalę, któraby zakupno placu, pewnie znacznym kosztem, jako przejściowego etapu, dostatecznie usprawiedliwić mogła. Również pożądanem byłoby wiedzieć, jaka jest cena za plac tam żądana i czyby za te pieniądze nie można nabyć w pożądanej bliskości stacyi kolejowej i [illegible] wskazanych, a znacznie obszerniejszych terenów, któreby nowopowstającej fabryce umożliwiły odpowiednią ekspansyę w przyszłości, i których cena nawet z wysokim kosztem w obecnych czasach pobudowania potrzebnych budynków kalkulowałaby się korzystniej.

Mówiąc o „ogródkach pod jarzyny i owoce" i „stajenkach dla pomieszczenia przychówku" dałem wyraz przeświadczenia, że, aby w przyszłości robotnika przy fabryce utrzymać, trzeba będzie rozwinąć dużą działalność w kierunku zapewnienia temu robotnikowi wielu gospodarczych udogodnień, o które troszczyć się dotąd nie przychodziło żadnemu przemysłowcowi do głowy. Boleję nad tem, że tak wytrawny ekonomista, za jakiego się ma niezawodnie pan S. P. nie dzieli ze mną tych poglądów. Mimo to ich nie zmienię, myślę nawet, że p. S. P. z biegiem czasu do nich się nakłoni. Mam również nadzieję, że z wiekiem pan S. P. dojdzie także do przekonania, że wszelka dyskusya między ludźmi myślącymi i poważnymi jest rzeczową argumentacyą, a nie drwinkowaniem, a wszelkie lekceważące traktowanie cudzych poglądów uwłacza jedynie temu, kto się tego dopuszcza.

Artykułem moim zajął się również w „Godzinie Polski" p. Vester. Jakkolwiek wywody jego są dla mnie mało zrozumiałe, zdaje się on insynuować mi popieranie jakichś osobistych interesów w tej sprawie. Odpowiem mu więc wprost, aby się zwrócił pod innym adresem.

Antoni Chrząszczewski.

## Koncert kompozytorski Henryka Melcera.

Przyjęty entuzyastycznie na niedzielnym swoim recitalu, złożonym z dzieł Chopina, wystąpił Henryk Melcer w poniedziałek jako kompozytor i wykonawca własnych utworów. Po raz drugi zapełniła się sala Sokoła słuchaczami, żądnymi tym razem wrażeń nowych, lub odświeżenia dawnej zaznanych. W przeciągu bowiem lat kilku, w których Stary Teatr był naszą muzyczną świątynią, miał Kraków sposobność zapoznania się ze znaczną częścią twórczości Melcera, zarówno w interpretacyi świetnego muzyka, jak i innych polskich artystów. Zna zwłaszcza miasto nasze, tak gorąco witające Melcera w jego częstych przejazdach między dwoma równie mu bliskiemi miastami, Warszawą i Lwowem, koronę jego twórczości, oba jego koncerty, e-moll i c-moll, nagrodzone na konkursach Bösendorfera i Paderewskiego. Już te dwa monumentalne dzieła starczyłyby na zaliczenie Melcera do najwybitniejszych kompozytorów polskich. Twórczość ta jednak zatoczyła szersze widnokręgi, niż je dyktowała zrazu ambicya komponującego pianisty. Po tym wylewie liryzmu Melcera i przedstawieniu niezmiernie szacownej techniki kompozytorskiej nastąpił zwrot kompozytora ku muzyce dramatycznej, uwieńczony **Maryą** i sceną z **Protesilasa i Laodamii**. Była to pierwsza próba tworzenia muzyki do dramatycznych wizyj Wyspiańskiego. Muzyk stanął w niej tak blisko tego samego źródła artystycznego, jak blisko — pomimo wszystkich hellenistycznych czynników tego dramatu homeryckiego — znalazł się i Wyspiański, mianowicie obok Trystana i Izoldy Wagnera. Wykonanie sceny tej, choćby tylko na tle fortepianu, (Melcer robił bajecznie z partytury wyciąg a vista), było próbką poglądową na wpływ muzyki geniusza z Bayreuth na polską twórczość muzyczno-dramatyczną. Że pomimo znakomitego w wyrazie śpiewu pani St. Argasińskiej-Choynowskiej scena ta nie mogła wywołać wrażenia właściwego jej, w tem wina tych ram, w jakich musiała się znaleźć wobec słuchacza. Dlatego chociaż Melcer nie jest lirykiem wokalnego kierunku niepomiernie korzystniej wypadły trzy, brawurowo, jak wszystko u Melcera, traktowane w akompaniamencie, pieśni do chłodnych poezyj Dehmla. P. Argasińska dowiodła, że powszechnie nadawany jej tytuł jednej z najlepszych pieśniarek polskich jest w istocie zasłużony.

Szeroko rozgałęziona sonata G-dur na skrzypce i fortepian odznacza się muskularną w swojej dyatonice budową i tężyzną tematów, czem jaskrawo odbija od coraz to bardziej w chromatykę brnącej muzyki naszych czasów. W siedmiu utworach fortepianowych poznać różne okresy twórczości Melcera. Podczas kiedy dwie fugi przywodzą jeszcze na pamięć czasy konserwatoryjne, to Morceau fantastique pozwala przypuszczać, że w orbitę duchowego wpływu Chimery dostał się i ten rasowy muzyk... Po śmiałych waryacyach na temat Kozaka Moniuszki, w których melodya odrazu rozpływa się w nirwanie muzycznej, aby zaledwie na samym końcu powstać z martwych, wionęły uroczą świeżością powabne pieśni Moniuszki, ugirlandowane pięknymi pasażami Melcera-transkryptora, który z wielkim smakiem umiał je ustroić w wirtuozyjne szaty i nieraz spotęgował odpowiedniem stopniowaniem ich wyraz.

Koncert ten należał do najpoważniejszych w tym sezonie. Melcer sam rozniecający ogień na właściwym ołtarzu swojej sztuki, zapalił współwykonawców do najpiękniejszych wysiłków. Gra cenionego naszego skrzypka, prof. **Władysława Syrka**, rozwinęła się uderzająco, mogła więc sprostać artystycznemu i technicznemu zadaniu partyi skrzypcowej w sonacie.

ZDZ. JACH.

# KRONIKA.

### Z miasta.

**NABOŻEŃSTWO ZA POWSTAŃCÓW.** W kościele N. Maryi Panny staraniem Narod. Pracy Kobiet polskich odbędzie się w czwartek dnia 24 b. m. uroczyste nabożeństwo żałobne za uczestników powstania z r. 1863. Kazanie wypowie ks. Janicki, prowincyał OO. Reformatów.

**RADA M. KRAKOWA** odbędzie dalsze posiedzenie jutro o godz. 5 popoł. w celu dokończenia obrad nad budżetem gminnym.

**KURENDA JE. ARCYB. KS. BILCZEWSKIEGO.** W dzisiejszem porannem wydaniu naszego pisma podaliśmy kurendę JE. Arcybiskupa Dra J. Bilczewskiego. W druku opuszczono jednak niestety dwa zdania. Mianowicie w ustępie drugim, po zdaniu kończącem się słowami: „doprowadzić ich do opamiętania", następują zdania, które opuszczono: „Ufam, że w naszej archidyecezyi przy pomocy Bożej do takich wykroczeń nigdzie nie przyjdzie. Już dość szkody, strat i nieszczęścia sprowadziła na wszystkich straszliwa pożoga wojenna. Popełniać nowe grzechy, znaczy świadomie przedłużać dalej wojnę wraz z jej wszystkiemi okropnościami".

**ROKI PRZYSIĘGŁYCH.** W dniu wczorajszym pod przewodnictwem prezydenta kraj. sądu karnego rad. dw. Panka dokonano ostatecznego zestawienia głównej listy przysięgłych na podstawie wykazów nadesłanych przez magistrat krakowski i starostwa do okręgu sądu krajowego należących. Lista obejmuje około 500 nazwisk. W połowie lutego odbędzie się losowanie przysięgłych na pierwszą kadencyę w marcu. Równocześnie sąd kraj. karny przygotowuje szereg spraw, które rozpatrywane będą przed ławą przysięgłych.

**CZWARTY ODCZYT KS. PROF. SZCZEPAŃSKIEGO T. J.** W dniu 25 stycznia b. r. tj. w piątek znakomity ten znawca dawnego Wschodu i jego kultury omówi w sali Tow. lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4., drugą z najstarszych kultur świata, czyli kulturę sumero-akkadyjską i babilońską (r. 8100—1100 przed Chr.); odczytowi towarzyszyć będą produkcye obrazów świetlnych. Początek o godz. 5 i pół popoł. Bilety wstępu nabyć można u wejścia na salę po 50 hal. Czysty dochód z ich sprzedaży przeznaczono na Litwę.

**KONKURS NA EXLIBRIS.** Muzeum Narodowe, potrzebując znaku bibliotecznego na książki treści numizmatycznej a zarazem pragnąc dać sposobność bibliofilom nabycia i sporządzenia własnego exlibrisu, ogłasza niniejszem konkurs i zaprasza do wzięcia w nim udziału wszystkich artystów polskich, a zwłaszcza grafików.

1. Każdy artysta może nadesłać dowolną liczbę projektów, wykonanych w dowolny sposób, jednakże nadających się do wykończenia w akwaforcie. 2. Tematy projektowanych exlibrisów, mogą być dowolne, pożądane jednakże byłoby, aby pewna ilość projektów była skomponowana specyalnie dla biblioteki numizmatycznej Muzeum Narodowego. 3. Projekty winny być opatrzone godłami, te same zaś godła nosić winny zamknięte koperty z nazwiskiem i adresem artystów. 4. Nagród ustanawia się 2: 300 i 200 K, przyczem projekty nagrodzone stają się własnością Muzeum. Prócz tego zastrzega sobie Muzeum prawo zakupna większej ilości nienagrodzonych projektów w cenie po 100 K, a to w celu odstąpienia ich zgłaszającym się amatorom. 5. Termin nadsyłania projektów upływa z dniem 15 marca 1918 r.

Projekty przyjmuje oraz wszelkich objaśnień udziela kustosz Muzeum Dr M. Gumowski, Kraków, Wolska 12, w Muzeum Czapskich.

**WIECZÓR MUZYKI I SŁOWA.** Wiadomość o tym wieczorze, który odbędzie się 2 lutego w sali Saskiej na dochód „Domu rodzinnego", wzbudziła niezwykłe zainteresowanie w kulturalnych kołach Krakowa. Z zaciekawieniem oczekuje publiczność pierwszego występu poety, p. Edwarda Leszczyńskiego jako pianisty. Niemniej zainteresowała zapowiedziana deklamacya p. Zygmunta Nowakowskiego, który z tak wielkiem powodzeniem w zeszłym roku występował w Warszawie. Bilety do nabycia w księgarni Eberta, ul. Sławkowska.

**SPRZEDAŻ MARMOLADY.** Magistrat podaje do wiadomości, że karty poboru na marmoladę dla kupców i konsumów na bieżący okres 6-tygodniowy tj. od 1 stycznia do 15 lutego b. r. wydaje Wydział III c. magistratu, drzwi nr 16, oficyny, I p. w godzinach urzędowych. Marmoladę sprzedawać wolno tak w konsumach, jak i w handlach w ilości po 1 kg. na osobę, za odcięciem właściwego kuponu karty kontrolnej. Na dodatkowe karty kontrolne dla dzieci i ciężko pracujących wolno sprzedawać marmoladę na wspomniany okres w ilości $^1/_4$ kg. na osobę. Osoby chore mogą otrzymać w Biurze centralnem kontroli spożycia chleba i mąki, ul. Wiślna l. 4 na podstawie świadectwa lekarskiego karty kontrolne uprawniające do nabycia marmolady w ilości po $^1/_2$ kg. na osobę na przeciąg 6 tygodni. Cena maksymalna marmolady dostarczonej przez Wojenną centralę handlową wynosi 4 K 10 h za 1 kg.

### Z Polski i ze świata.

**NOWE KONFISKATY W WARSZAWIE.** Cenzura niemiecka zarządziła w księgarniach warszawskich szereg nowych konfiskat. Po „Placówce" B. Prusa przyszła kolej na znane dzieło prof. Askenazego „Dwa stulecia", oraz na wszelkie podręczniki historyi Polski z wyjątkiem książki Grabca (J. Dąbrowskiego), obecnego kapitana-audytora sądów polowych Legionów.

**ECHA PROFANACYI.** Jak donieśliśmy w swoim czasie, w dniu obchodu Kościuszkowskiego około 200 dorosłych uczniów żydowskich wtargnęło do bóżnicy w Będzinie i zniszczyli dekoracye z orłów i chorągiewek o barwach narodowych polskich. Sprawa znalazła się przed sądem, który skazał 17-letniego Arnolda Rampie na naganę. Czy to jednak stanowić może satysfakcyę dla ogółu polskiego za zbeszczenie polskich narodowych znaków?

Słuszne uwagi czyni z tego powodu „Gazeta Poranna": „Fakt jednak — pisze — pozostał faktem; w będzińskiej bóżnicy żydzi sprofanowali godła narodowe polskie. Z pośród około 200 napastników zaledwie jeden chłopak żydowski stanął przed sądem i został ukarany naganą. Jakąż jednak satysfakcyę dali żydzi Polakom za sprofanowanie godeł polskich? Gmina żydowska przeciwko żadnemu żydowi nie wystąpiła z oskarżeniem, ani publicznie nie potępiła napastników. Prasa żydowska zbyła fakt profanacyi milczeniem, natomiast szerokie masy żydów potępiły zarząd gminy za urządzanie obchodu Kościuszkowskiego w bóżnicy. Ogół polski z wyraźną niechęcią patrzył na zapędy żydowskie przenoszenia uroczystości Kościuszkowskich do bóżnic, gdyż uroczystości polskie nic wspólnego z żydostwem nie mają. Ze sprawy powyższej ogół polski dowiedział się, że żydostwo nie umiało nawet obronić naszych godeł narodowych od profanacyi, a na przyszłość postara się z tego wysnuć odpowiednie wnioski".

**Z RADOMSKA** piszą nam: W dniu 2 lutego w Radomsku odbędą się dwa odczyty p. Macieja Szukiewicza o kościele N. P. Maryi w Krakowie i o Matejce; poczem o godz. 5 odbędzie się w lokalu Macierzy Polskiej roczne zebranie delegatów Kół Macierzy w celu wysłuchania sprawozdania i wyboru członków zarządu. — W tych dniach w Radomsku otwartą będzie bursa dla 20 uczniów z ofiar kwesty Kościuszkowskiej.

**O POLSKI TEATR W KIELCACH.** „Gazeta Kielecka" pisze: Teatr polski Stefana Szczuki zamknął swe podwoje wskutek zabrania mu orkiestry, a nie z innej przyczyny. Salę teatralną w ostatnich dniach zdesynfekowano dokładnie; w sobotę zajmie ją scena żydowska. Sądzimy, że miarodajne czynniki zechcą uwzględnić interesy polskiej trupy i jaknajrychlej pozwolą orkiestrze na wzięcie udziału w przedstawieniach polskich. W przeciwnym razie Kielce miałyby wyłącznie teatr żargonowy, a to chyba nie jest pożądanem.

**REKWIZYCYA KLAMEK W LUBLINIE.** Z Lublina donoszą, że odbyła się w tych dniach rekwizycya klamek z drzwi frontowych w lokalach prywatnych. Rekwizycya ma tę wielce ujemną stronę, że mieszkańcy tych domów są narażeni na okradzenie, gdyż drzwi zostają bez zamków i stoją otworem. Wobec tego lokatorzy od kilku dni dzień i noc muszą pilnować swych drzwi przed niebezpieczeństwem okradzenia.

**ZAGINIONY WAGON.** Z „Ogniska naucz." w Żywcu piszą nam: Sprawa zaginionego wagonu węgla rzekomo zarekwirowanego, o czem donieśliśmy w nrze 3 „Głosu Narodu" z b. m. zamiast wyjaśnienia — zaciemniła się. Z duplikatu listu przewozowego wynika, że węgiel 26 listopada 1917 r. nadano pod właściwym adresem w Szczakowej. Relacya urzędowa stacyi odbiorczej Sporysz stwierdza, że węgiel nie nadszedł, stacya t. zw. karty względnie rachunku za przewóz węgla ze Szczakowej nie otrzymała i wobec tego do dnia dzisiejszego nie uwiadomiła adresata o zaginięciu wagonu węgla. Naogół ma się wrażenie, że węgiel nie uległ rekwizycyi, tylko kradzieży, gdyż „zaginiony wagon" otoczony jest taką mgłą tajemniczych okoliczności, że lokalne władze kolejowe określają je mianem „nieznanej i niepraktykowanej sensacyi". Zapewne c. k. dyrekcya kolejowa w Krakowie, do której „Ognisko naucz." wniosło reklamacyę, z żądaniem pełnego odszkodowania, wyjaśni tę sensacyjną sprawę.

**Z JASIELSKIEGO** piszą nam: Bardzo chlubnie i pożytecznie zapisał się w pamięci parafii Tarnowiec swoją troską i pracą o dobro ludności podczas obecnej wojny ks. wikary Jamróz. Żyjemy w czasach wyjątkowych, wyzysk obdziera wszystkich, artykułów do codziennego użytku brak. Ciężkie nad wszelki wyraz jest życie ludności na wsi, bo na starcach i matkach rodzin spoczywa i gospodarstwo rolne i domowe i wychowanie dzieci, a do tego ciągłe nakazy i zakazy wywołane potrzebami wojny, do przyjemności nie należą. Ks. Jamróz wobec tego wziął lud w opiekę. Jedną z codziennych trosk był brak nafty. Sam jeździł do fabryki po naftę i wypraszał ją, nieraz z wielką trudnością. Trudził się sam, ale usunął wielką troskę od ludności dziesięciu gmin, uchronił ją od ciągłego chodzenia do miasta i przepłacania wszystkiego. Gdy nadeszła zima, a węgle zamówione przez gminy nie przychodziły, wystarał się w sąsiednich komendach o węgiel i poobdzielał potrzebujących. Parafianie widząc tę życzliwość księdza i interesowanie się ich troskami, prosili go, by zajął się sprowadzeniem obuwia, skór, podeszew, mydła i materyi na ubrania, i znosili pieniądze. Przy pomocy ludzi życzliwych ludowi, a nieraz i przy wkładzie własnych pieniędzy, zaopatrzył ich w dobre i tanie artykuły, które obecnie kupujemy na wagę złota, o ile je jeszcze nabyć można. Prawdziwy to opiekun i dobrodziej ludu, zyskał też sobie jego cześć i serdeczną wdzięczność.

**DEMONSTRACYE ŻYWNOŚCIOWE** odbyły się także, jak donoszą, w dniach ostatnich w Samborze.

**ROZMOWA Z TROCKIM PO ŻYDOWSKU.** Do Mielca powrócił z Rosyi 70-letni zakładnik prezes gminy żydowskiej, Srul Hermele, który opowiada, że uwolnienie zawdzięcza Trockiemu. H. udał się do niego, przyczem obydwaj rozmawiali początkowo po polsku, później jednak zwyczajnie w żargonie. Trocki ułatwił mu otrzymanie świadectwa w piątek, żeby nie naruszył uroczystego szabasu w sobotę.

**OSZUSTWA W KOMISYI ZASIŁKOWEJ.** Jak donoszą pisma lwowskie, systematyczne oszustwa wykryto we Lwowie w komisyi zasiłków wojennych. Na trop oszustw, popełnianych, zdaje się, od dłuższego czasu, wprowadziła władzę niejaka Klementyna Buczkowska, która zażądała wypłaty zasiłku w kwocie 10.102 K, jak się pokazało, na podstawie sfałszowanych dokumentów. Aresztowani zostali: funkcyonaryusz komisyi Andrzej Tatomir, Władysław Wiktor, były funkcyonaryusz komisyi i Adam Waliduda, uczeń 8 klasy gimnazyalnej.

**ŚNIEŻYCE W AMERYCE.** Według wiadomości nadchodzących z Nowego Jorku, dnia 12 b. m. stany środkowe nawiedziła śnieżyca tak gwałtowna, że miasto Chicago znalazło się zupełnie odcięte od reszty świata. Komunikacya kolejowa uległa przerwie, dowóz węgli i mleka do miasta stał się niemożliwy.

---

**SKŁADKI NA K. B. K.** W administracyi naszego dziennika złożyli na K. B. K. **Wanda Ścibor Rylska** z Uhrynowa 1000 K; Ks. **Stanisław Bulichowski** prob. 920 K 40 h. z parafii Pantalowice; **Niusia Kretschmer** 30 K dla biednych jako dochód z urządzonej przez nią loteryjki dzieci.

## Wiadomości gospodarcze.

**NOWY POLSKI ZWIĄZEK.** W „Rolniku" czytamy: Rozproszeni dotychczas w Galicyi polscy kupcy bydła i nierogacizny, działający oddzielnie, bez jednolitej organizacyi, skutkiem czego bardzo wiele żywiołów obcych zdołało w ciągu wojny wcisnąć się na ich miejsca i zająć ich agendy, utworzyli „Polski Związek kupców bydła i nierogacizny" z siedzibą w Krakowie. Do Związku zgłosiło przystąpienie 93 członków, liczba ich jednak z każdym dniem wzrasta. Członkowie Związku zdeklarowali swoje podpisy na sumę 1 miliona 100.000 K, jako kapitał zakładowy. Pierwszą poważną czynnością Związku jest zakupno wielkiej fabryki masarskiej w Sanoku za 350.000 K., dzięki czemu Związek nabiera pożądanego dla kraju charakteru producentów i może w ogłodzonej przez obcych Galicyi odegrać poważną rolę wytwórcy en gros wyrobów masarskich. Prezesem Związku wybrano p. Antoniego Wolińskiego, właściciela dóbr w Sanoku. Do dyrekcyi wybrano trzech członków: p. Antoniego Grabskiego, p. Zygmunta Krotowskiego i p. Jakóba Wosia.

**PRECZ ZE SPEKULANTAMI LEŚNYMI!** „Rolnik" donosi, że poszczególne firmy drzewne zwracają się do zarządów lasów z propozycyami zakupna przyszłego wyrębu, wszystkich gatunków wyrobowych drewna. Postępowanie to zmierza do tego, by odnośne firmy mogły uzyskać wszystkie lepiej umieszczone powierzchnie lasowe wraz z całym znajdującym się na nich materyałem, jak gałęzie, chrust, drewno grube i odpadki kory, po możliwie najniższej cenie.

Wprawdzie przy obecnym braku robotnika postępowanie takie może być dogodne zarządom lasów, ale z czasem doprowadzić może do tego, że **większa część produkcyi dostanie się w ręce spekulantów, od których cały przemysł i handel stanie się zależny.**

Zarządy lasów powinny zwrócić uwagę, że proceder ten nie może leżeć w ich interesie, bo racyonalne wyzyskanie zrębów da się jedynie osiągać przez właściwy i stosowny podział materyału na poszczególne gatunki wyrobowe, krótko mówiąc: tylko fachowe przygotowanie i rozdział w drodze publicznej przynoszą producentowi odpowiedni zysk.

**O ZBOŻE I SUROWCE Z ROSYI DLA POLSKI.** Z Warszawy donoszą: Ministerstwo rolnictwa w związku z pertraktacyami pokojowemi w Brześciu Litewskim będzie popierało przygotowania i zabiegi ministerstwa aprowizacyi, w celu sprowadzenia, gdy tylko będzie to możliwe, zboża z Rosyi dla naszego kraju; ma także na względzie sprowadzanie surowców dla fabryk, nawozów fosforowych i worków, oraz zabiegać będzie w sprawie inwentarza żywego, zwłaszcza koni, które są tak potrzebne naszym rolnikom.

## Sejmiki powiatowe w Królestwie.

**Lublin.** B. kor. Wczoraj otwarto tu pierwszy zjazd przedstawicieli sejmików powiatowych okupacyi austryackiej. Każdy sejmik powiatowy nadesłał na zjazd trzech delegatów, a oprócz tego przybyli liczni członkowie tych ciał autonomicznych. Jako pierwszy mowca przemawiał minister spraw wewnętrznych **Stecki**, który oświadczył, że dla polski nie nadaje się ani angielski decentralistyczny, ani francuski centralistyczny system samorządu. Trzeba będzie obrać drogę pośrednią, dostosowaną do potrzeb kraju i ludności. Odpowiada to programowi obecnego rządu, który jest **za demokratycznym samorządem**. Minister omawiał następnie bezpośrednie znaczenie sejmików powiatowych i wskazał na to, że w najbliższym czasie będą one musiały wybrać członków polskiej Rady stanu, której charakter będzie tylko przejściowy i stosownie do tego będzie ograniczonym jej zakres działania. Głównem zadaniem Rady stanu będzie uchwalenie ustawy dla polskiego sejmu. Także i tu podkreślił minister, że należy oczekiwać **demokratycznego charakteru polskiego sejmu**. Powołanie Rady stanu jest konieczne także z tego powodu, że patent wrześniowy przewiduje przy pracach rządu, poświęconych bieżącym interesom państwa także funkcye Rady stanu.

## Walki na morzu Śródziemnem.

**Londyn.** B. kor. Według komunikatu admiralicyi, „Goeben", gdy w zatoce Imbros „Breslau" natknął się na minę i zatonął, ruszył pełną parą ku Dardanellom. Tureckie torpedowce, które pospieszyły z pomocą dla „Breslau", uwikłane [illegible] przez nasze torpedowce i rozpędzone. Gdy „Goeben" zbliżył się do wjazdu do Dardanelli, natknął się również na minę, co osłabiło jego chyżość i spowodowało, że okręt zanurzył się tyłem o 15 stopni. Wreszcie okręt natknął się na brzeg przy zachodniej stronie Kap Nagara, gdzie go teraz nasze aparaty ustawicznie obrzucają bombami. Uratowaliśmy 172 ocalonych z „Breslau"; znajdują się oni, jako jeńcy, w naszych rękach.

## Wiadomości telegraficzne.

### Odroczenie przyjazdu dziennikarzy warszawskich.

**Wiedeń.** (Telefonem). Planowany przyjazd dziennikarzy warszawskich do Wiednia i Budapesztu został odroczony.

### Szkoła dziennikarska

**Lwów.** (Telefonem). Grupa profesorów, publicystów i literatów lwowskich otwiera dnia 5. lutego w lokalu Zespołu prawników ogólno-kształcące kursa literackie o charakterze szkoły dziennikarskiej. Wykłady obejmują następujący docenci: Dr. Panenkowa, dr Próchnicki, dr Żylski, red. Wasylewski, red. Schröder, red. Gross, red. Przybyła profesor Machniewicz, profesor Gawlikowski, prof. Skoczylas, dr Wołowicz, dr. Wójcikówna, Antoni Godziemba Wysocki, dr Adam Fischer.

### Podwyższenie kapitału zakładowego.

**Wiedeń.** Z Pragi donoszą do „Neues Wiener Journal", iż „Živnostenska banka" odbędzie w dniu 5. lutego nadzwyczajne zgromadzenie ogólne, na którem rada nadzorcza ma uchwalić wniosek podwyższenia kapitału akcyjnego ze 100 na 150 milionów koron. Na razie ma być kapitał akcyjny podwyższony o 20 milionów koron.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woycyński — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.